

# Beskidzkie morze oazą ciszy?

Rzeka Soła przebija się pięknym przełomem z Kotliny Żywieckiej na północ przez masyw Beskidu Małego. Aby ujarzmić tę groźną, górską rzekę człowiek przegradził ją zaporami, tworząc tzw. „Kaskadę Soły” - zespół trzech przeciwpowodziowych zbiorników zaporowych. Tak powstały jeziora Żywieckie, Międzybrodzkie i Czanieckie.

Pomimo, iż są to zbiorniki sztuczne, stały się one miejscem (szczególnie dwa pierwsze) występowania wielu rzadkich gatunków zwierząt i roślin związanych z wodą. Stanowią ważne miejsce wypoczynku i żerowania ptaków wędrujących ponad łańcuchem górskim Karpat.



Jezioro Żywieckie. Fot. Tomasz Kudłacz

Najciekawszym przyrodniczo fragmentem Jeziora Żywieckiego (zwanego „Beskidzkim Morzem”) jest południowa, wypłycona część z tzw. „Ptasią Wyspą”. Występują tutaj zbiorowiska roślinności wodnej, szuwarowej i zaroślowej, stanowiące miejsca zimowania, lęgów i żerowania wielu gatunków ptaków. Stwierdzono tutaj występowanie ponad 80 gatunków ptaków wodno-błotnych. Największe koncentracje tych gatunków wynoszą 4-5 tys. osobników. Teren ten zaproponowano do objęcia ochroną jako użytek ekologiczny „Łozowiska u ujścia Soły”.

Cennym przyrodniczo terenem jest także wschodnia część zatoki u ujścia potoku Łękawka. To miejsce żerowania i odpoczynku ptaków wodnych z całego terenu jeziora w okresach gorszej pogody.

Na obszarze Jeziora Międzybrodzkiego najciekawsza jest południowa jego część (powyżej mostu w Międzybrodzu Żywieckim). Pod osłoną roślinności wodnej i szuwarowej występuje tutaj wiele gatunków ptaków. Teren ten zaproponowano do ochrony jako użytek ekologiczny „Rozlewiska Jeziora Międzybrodzkiego”.

Udostępnienie tych akwenów dla ruchu jednostek motorowych miałoby katastrofalny wpływ na awifaunę lęgową i przelotną, szczególnie w okresie lęgów i migracji. Dotychczas tereny te były chronione rozporządzeniem wojewody bielskiego przed ruchem motorowym. Rozporządzenie to jednak straciło moc prawną. Kompetencje decyzyjne w tych sprawach znalazły się w gestii starostów. Dlatego niedawno Starostwo Powiatowe w Żywcu przygotowało projekt uchwały Rady Powiatu ws. określenia warunków dopuszczenia do użytkowania jednostek pływających o napędzie motorowym na wodach Jeziora Żywieckiego i Międzybrodzkiego (Jezioro Czanieckie stanowi ujęcie wody pitnej, więc jest zbiornikiem zamkniętym).

Wedle tej uchwały, zakazany byłby ruch jednostek o napędzie spalinowym (za wyjątkiem policji, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego etc.). Dopuszczone do ruchu (w godzinach 6-22, od kwietnia do października) byłyby jednostki o napędzie elektrycznym i hybrydowym (elektryczno-gazowym). Projekt uchwały wyłączał jednak ze stosowania tych zakazów statki (niezależnie od rodzaju silnika) służące do zarobkowego przewozu osób. Zasady używania tych jednostek regulowane będą stosownymi przepisami ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy Prawo wodne. Będzie ono uzależnione od uzyskania pozwolenia wodnoprawnego poprzedzonego wykonaniem oceny oddziaływania na środowisko.

Pracownia włączyła się w proces opiniowania projektu tejże uchwały. Po konsultacjach z ornitologami oraz specjalistami z różnych instytucji, wnioskowaliśmy o niedopuszczenie do ruchu jednostek pływających (poza uprawnionymi) o napędzie mechanicznym (zarówno spalinowym, jak i elektrycznym oraz hybrydowym) na wyżej wymienionych akwenach cennych przyrodniczo. Ponadto zaproponowaliśmy dopuszczenie do ruchu statków (poza wodolotami i poduszkowcami) służących do zarobkowego przewozu osób, o maksymalnej dopuszczalnej prędkości 15 km/godzinę. Ustawa o żegludze śródlądowej definiuje bowiem statek jako urządzenie pływające o napędzie mechanicznym lub bez napędu mechanicznego, w tym również prom, wodolot i poduszkowiec. Pierwotne sformułowanie zapisu uchwały umożliwiłoby wprowadzenie na wody jezior wodolotów (z przyczyn technicznych mało realne), poduszkowców oraz szybkich motorówek o małym poziomie zanurzenia („ślizgaczy”). Byłyby one szczególnym zagrożeniem dla walorów przyrodniczych i rekreacyjnych (emisja dużych dawek hałasu, zanieczyszczenia wód i powietrza) tychże akwenów. Poduszkowce mogłyby ponadto wpływać na płytkie wody (lub co gorsza na brzegi i mielizny) niszcząc roślinność i płoścąc ptactwo.

Aby uniemożliwić (już na poziomie uchwały Rady Powiatu) wprowadzenie na wody jezior szybkich jednostek o napędzie spalinowym pod pretekstem zarobkowego przewozu osób, zaproponowaliśmy ograniczyć ich maksymalną prędkość do 15 km/h. Powyższa wartość to standardowa prędkość pasażerskich jednostek pływających (tzw. spacerowych) na wodach śródlądowych. Dla jednostek tych zamknięte byłyby także cenne przyrodniczo akweny wymienione powyżej.

Miejmy nadzieję, iż nasze postulaty zostaną uwzględnione, a nad „Beskidzkim Morzem” będzie panowała cisza, spokój i ptaki.

Tomasz Kudłacz



Kolumna „Śląsk” jest dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.